

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 71.

Bochum, sobota, 19 czerwca 1897.

Rok 7.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemezyć się pozwoli!

Na trzeci kwartał 1897 r. czas wielki odnowić przedpłatę.

„Wiarus Polski“

wraz dodatkiem religijnym „Nauka Katolicka“ redagowaną przez ks. prob. dr. Lissa z Rumiana i „Zwierciadłem“ kosztuje na cały trzeci kwartał tj. na lipiec, sierpień i wrzesień tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Upraszamy Szan. naszych Czytelników, aby nie tylko sami pozostali nam wiernymi i spieszenie zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał, ale aby dołożyli też starań, w celu zjednania nam licznych nowych abonentów.

Rodacy, którzy pragną posyłać „Wiarusa Polskiego“ rodzicom lub krewnym do Polski, niech zechcą nadesłać do ekspedycji pisma naszego 1,50 mr. i dokładny adres, a gazeta poczęta zostanie przekazana.

Rodacy, popierajcie „Wiarusa Polskiego“.

Do zapisania „Wiar. Polsk.“ można uzyć załączony na trzeciej stronie kwitu.

Encyklika

Ojca świętego Leona XIII na uroczystość zesłania Ducha św.

(Dokończenie.)

Wreszcie musimy się modlić do Ducha św., wzywać go, albowiem nie masz nikogo, kto by opieki i pomocy jego najgwałtowniej nie potrzebował. Toć każdy z nas cierpi na brak mądrości, słaby jest na siłach, podlegający cierpieniom, skłonny do rzeczy zakazanych; zatem wypada się uciekać do tego, który światła, mocy, pocieszenia i świątobliwości wiecznem jest źródłem. Mianowicie błagać go musimy o to, co człowiekowi najpotrzebniejsze, o odpuszczenie grzechów: „Właściwość Ducha św. zasadza się na tem, iż darem Ojca i Syna jest; odpuszczenia grzechów zatem dokonuje Duch święty jako Dar Boży“. Jeszcze wyraźniej mówi o Duchu św. rytuał rzymski: „Jest on odpuszczeniem wszystkich grzechów“.

W jaki zaś sposób mamy się do niego modlić, uczy najdokładniej Kościół św., który woła doń i zaklina go najśłodszymi imionami: „Przyjdź ojciec ubogich, przyjdź dawco łask, przyjdź światło serc; najlepszy pocieszycielu, słodki gościu duszy naszej, słodka ucieczko nasza!“ Najusilniej błaga go, by raczył obmyć dusze i serca nasze, uzdrowić je i użyźnić i wierzącym w niego przyznać cnót nagrodę, śmierć szczęśliwą i wesele wieczne.

I wątpić nie wolno, że próśb tych wysłucha ten, o którym napisano: „Duch sam prosi za nami prośbą niewysłowioną (Do Rzym. VIII, 26). Wreszcie usilnie i pełni ufności prosić musimy, żeby codziennie oświecał nas coraz więcej i zapalał nas niejako płomieniami swej

miłości; iżbyśmy oparci na wierze i miłości śmiało po wieczną zdążyli nagrodę, albowiem on rękoią dziedzictwa naszego.

* * *

Macie więc teraz, czcigodni Bracia, rady i napomnienia Nasze, które uznaliśmy za stosowne ogłosić, żeby podnieść cześć Ducha św.; ani chwili nie wątpimy, że rady te poparte gorliwością waszą wspaniałe przyniosą owoce w ludzie chrześcijańskim. Ażeby cel ten osiągnąć, nie wzdrygamy się przed żadnym trudem i postanowiliśmy nabożeństwo to podnieść i poprzeć wszelkimi środkami, jakie wydają się nam stosowne.

Ponieważ zaś już przed dwoma laty w okólniku Naszym „Provida matris“ zaleciliśmy katolikom na uroczystość Zesłania Ducha św., ażeby doprowadzić jedność chrześcijańską do doskonałości, postanowiliśmy ustanowić w tym względzie jeszcze coś więcej. Postanawiamy zatem i zarządzamy, żeby w całym świecie katolickim w tym roku i następnych na wieczne czasy odprawiano przed świętem Zesłania Ducha św. nowennę we wszystkich kościołach parafialnych i gdzie kapłani uznają za pożyteczne także i w innych świątyniach i kaplicach. Wszystkim biorącym udział w tej nowennie, którzy pomodlą się na Naszą intencję, udzielamy w Bogu za każdy dzień siedm lat i siedm kwadragen odpustu, następnie odpust zupełny w jednym z tych dni albo w samo święto Zesłania Ducha św. albo w jaki dzień oktawy tym wszystkim, którzy wypowiedawszy się i przyjąwszy Komunię św. pomodlą się pobożnie na Naszą intencję.

Pragniemy, żeby z tych samych dobrodziejstw korzystać mogli ci, którym ważny powód przeszkadza brać udział w onych modłach publicznych, lub w których kościele podług zdania proboszcza odbywać się one nie mogą pod warunkiem, że prywatnie odprawiają nowennę i dopełnią reszty warunków. Dalej ze skarbca Kościoła udzielamy możność pozyskania obydwóch tych odpustów wszystkim, którzy bądź to prywatnie, bądź publicznie pomodlą się do Ducha świętego codziennie przez całą oktawę święta Zesłania Ducha św. aż do święta Trójcy świętej włącznie i zadosyć uczynią reszcie warunków. Wszystkie te odpusty pozwalamy w Panu także ofiarować miłosierdzie za dusze w czyszczeniu cierpiące.

* * *

A teraz duch Nasz i dusza Nasza zwracają się ku życzeniom, które na początku objawiliśmy; o spełnienie ich prosimy i prosić będziemy Ducha św. w gorących modlitwach. Połączcie się, Czcigodni Bracia z naszymi modlitwami i oby wszystkie chrześcijańskie ludy połączyły głos swój z głosem waszym, prosząc o przyczynę potężnej i najchwalebniejszej Bogarodzicy. Wiecie, jak dziwne i ściśle węzły łączą ją z Duchem św., którego niepokalaną oblubienicą się zowie. Modlitwa Działewicy wielce przyczyniła się do tajemnicy Wcielenia i do zstąpienia Ducha św. na głowy Apostołów.

Niechże potężna Jej przyczyna wzmocni nasze modlitwy, ażeby na wszystkich cierpiących ludach tego świata spełniły się przez Ducha św. cuda, wysławiane już przez proroka Dawida: „Zesłesz Ducha św., a będą stworzone i odnowisz oblicze ziemi.“ (Ps. CIII. 3 w.)

Jako zadatek łask niebieskich i dowód Naszej ku Wam przychylności udzielamy Wam

miłości w Panu, czcigodni Bracia, Kapłanom Waszym i ludowi Waszemu naszego Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra 9 maja 1897, w 20 tym roku Pontyfikatu naszego.

Leon XIII, Papież.

O gazetach.

Napisał

Witold Leitgeber.

(Ciąg dalszy.)

Dużo, o! dużo chwastów w życiu naszym na obczyźnie, a wszystkie biorą swój początek z lekceważenia i zaniechania języka, co ma miejsce tam, gdzie lud gazet polskich nie czytuje. Zapłonić ze wstydu trzeba się, słysząc, jak w rodzinach polskich, n. p. zamiast „Jan“ wołają „Johann“ lub „Hans“, a córki „Gretka-mi“, „Laurami“ i podobnemi chrzą przezwiskami, nadając tym sposobem dzieciom już w kołysce piętrowe niemieckie i skazując je na odstępstwo, bo imię niemieckie to już jak gdyby paszport do przeciwnego obozu, gdzie nie z chlebem i solą na nas czekają, ale gdzie strzały na nas ostrzą i miecze kują. W obecnym tylu zastraszających błesk, które nam grożą, gazety są nam konieczne potrzebne, żeby stały zapórą wynarodowieniu. Ponieważ pisma polskie stoją na straży interesów polskich, nie powinniśmy ich zdradzać, opuszczać, a przez to osłabiać i podkopywać, ale popierać i utrzymywać ich byt. Pisma wdzięczne Wam będą, Szan. Rodacy, jeżeli nadsyłać im będziecie korespondencje, tj. jeżeli wypadki zaszłe, a będące w związku ze sprawami ogółu polskiego, jeżeli wasze żale słuszne, wasze zamiary zdrowe, wasze pragnienia usprawiedliwione, wasze doświadczenia określacie w treściwych słowach jasno i prosto, tak jak słuszność i niesłuszność ich odczuwacie i posłacie do redakcyi. Do takiej korespondencji nie potrzeba ręki wprawnej, — wiem, wasze dłonie spracowane i do pióra nienawykłe — ale byle wiadomość przez was podana była nową, byle na prawdzie i słuszności była opartą, byle inni mogli z niej korzystać, piszcie śmiało, a redakcyje gazet chętnie z tego użytek zrobią.

Dzisiejsze pokolenie polskie stosunkowo mniej ma ludzi wybitnych na wszelkich polach pracy, niż przed 30, a nawet 20 laty, tymczasem nasze położenie wymaga, żebyśmy mieli jak najwięcej działaczy w każdym kierunku. Dla tego też nie tylko ludzie uczeni i światli, ale i lud powinien zrozumieć swój obowiązek i starać się więcej niż przeciętny człowiek stać się społeczeństwu użytecznym.

Nikt nie wymaga oczywiście, żeby lud miał się oddawać jakimś badaniom naukowym i odznaczać wiedzą, która wymaga specjalnego kształcenia, ale potrzeba nam silnych charakterów, ludzi dzielnych, tegich, którzyby gorąco ukochawszy ojczyznę, poparli dążenia narodu i odznaczali się czemkolwiek, którzyby przedewszystkiem na każdym kroku bronili narodowości, którzyby w innych pojęcie obowiązku wpajali, a przytem sami dobrym świecili przykładem, którzyby dumni byli z nazwiska Polaka, polskiego urodzenia swego na pośmiewisko lub zatrącić nie wydali, którzyby słowem i czynem rozniecali ogień pracy obywatelskiej. Ojczyzna tak mało od nas wymaga, tak łatwo speł-

nić można swoją powinność, tak łatwo stać się zasłużonym. Bracia, czy nie wolicie, żeby naród był z was dumny, niż żeby was lekceważył, lub może nawet przeklinał?! Każdy z nas może sobie położyć zasługi według swego upodobania i zdolności. Bracia, wśród was dużo ludzi zdolnych do sięgnięcia po zasługę. Niech jeden zasłuży się tem, że będzie godził powaśnionych z sobą Polaków, że w towarzystwach skupi usiłowania do jedności i zgody — bo bez jedności nie ma całości. Niech drugi przestrzega, żeby nie tylko jego ale i innych Polaków dzieci mówiły po polsku, niech ostrzega Polaków, aby z Niemkami się nie żenili. Niech trzeci namawia do powrotu w ojczyście strony, czwarty do trzeźwości i oszczędności, piąty do abonowania gazet polskich i t. d., a tak każdy spełni dobrowolny obowiązek, każdy zasłuży się społeczeństwu w dowolnym kierunku.

Wszystko to, o czem dzisiaj wam mówię, gazety codziennie piszą, codziennie powtarzają i powtarzać muszą, bo ledwie setne ziarno pada na ziemię żyzną. Niestety! Gazety znajdują wdzięczne pole działania, jeżeli głos ich nie będzie głosem wołającego na puszczy. One wtenczas będą drogową oświatą i słupem ognistym prowadzącym nas do celu upragnionego. Wtenczas gazety będą niejako abecadłem obowiązków obywatelskich dla młodzieży, a szkołą dla dorosłych.

Czytając gazety, myślcie, rozważajcie. rzecz nierozumiałam wam czytajcie dwa, trzy razy, aż ją zrozumiecie i pojmiecie w całej rozciągłości i głębi. O rzeczy nierozumiałe, niejasne wam pytajcie innych, wyjaśniajcie je sobie nawzajem, rozprawiając o nich już to w domu, już to w towarzystwie na zebraniach. Posiedzenia Wasze w towarzystwach zyskają na tem, bo skoro będą żywotniejsze, skoro jednym z celów będzie wzajemne pouczenie się, przyciągać będą liczniejszych członków. Nie mogą przytem nie napomnieć, żeby każdy z członków towarzystwa starał się w rozprawach głos zabrać, myśl nową podać, zdanie swoje wypowiedzieć, zapatrywanie swoje wyrazić, prosić o wyjaśnienie. W towarzystwie, któremu dotychczas przewodniczyłem, nikt ani wahał, ani wstydził się zapytać publicznie, jeżeli pragnął wyjaśnienia i słuszny, uczciwy, godny naśladowania to sposób postępowania. A różne tam zachodziły pytania. Pytano na przykład: 1) Czem się różnią Litwini od Polaków? 2) Gdzie się znajduje korona polska?

Spełniło się.

(Ciąg dalszy.)

Zajrzyjmy do owego pokoju; pod oknem na krześle, którego poduszkę pokrywa czarna włosienica, siedzi średnich lat kobieta w ciemnej sukni, ze smutkiem w oczach, z poważną myślą na czole, coś szyje pilnie i duma o czemś głęboko, u nóg jej stoi niski, drewniany stołek, odsunięty nieco, zdaje się czekać na kogoś, lub ktoś go dopiero opuścił, a dalej nieco na drewnianej ławce pod ścianą widać dwie dziewczynki, około lat dziesięciu liczyć mogące. I one coś szyją pilnie z grubego płótna, zdaje się koszulki dzieciinne, lecz szyjąc, szepcą ze sobą; na ich twarzyczkach smutku nie ma, one jeszcze nie wiedzą, co to troska. Cicho w pokoju, tylko szepc dziewczynek słychać i świegot ptactwa, który dolatuje z ogrodu; w tem kroki męskie zmąciły tę ciszę, rozwarły się drzwi, i do pokoju wszedł chłopiec, siedemnastoletni wyrostek, o twarzy czerstwej, rozumem spojrzeniu.

— Będzie wczoraj, dwa zajęcia ubiłem — rzekł wesoło.

— Ciszej Tomaszu — odezwała się szyjąca pod oknem kobieta. — Ewunia śpi.

— Spi? — powtórzył zdziwionym chłopiec — czy śłaba?

— Tylko zmęczona — odparła pani Garbińska.

— Już nie śpi i odpoczęła dostatecznie — odezwał się od progu drzwi dźwięczny głos i z temi słowy na ustach weszła młoda dziewczyna, ta sama, która przed chwilą leżała na kanapie damaszkim krytej. Była to Ewa Garbińska, najstarsza córka dziedzica Garbina. Zmęczyła się bieganiem po wsi, matka namówiła ją, by się położyła.

3) Jakie prawo mają Polacy do Prus Zachodnich i Wschodnich? 4) Kto są Kaszubi? 5) Czemu Śląsk nazywamy starą Polską? i t. d. Takie i tym podobne pytania, które Wam się nastreczą podczas rozmowy lub czytania, stawiajcie gazetom, jeżeli sami dostatecznie odpowiedzi na nie nie znajdujecie. a gazety chętnie wam dadzą drukowane wyjaśnienia. Będzie to nie tylko z pożytkiem dla was, ale i dla ogółu, wtenczas każdy numer gazety, jeżeli chociaż tylko jedno wyjaśni takie pytanie, będzie pożyteczniejszy, niż całogodzinne rozmowy przy kuflu piwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odbieramy co następuje:

Odezwa.

Przemysł polski jest od przemysłu narodów innych młodsze a odznacza się żywotnością głównie dla tego, że nie został wychodowany sztucznie. Powołany do życia przez potrzeby ludności, zamieszkałej w tych stronach od czasów niepamiętnych, uprawiany przeważnie przez synów ludu naszego i opierając się na szerokich kołach społeczeństwa nie dążył do wyrugowania przemysłu niemieckiego, lecz chciał istnieć obok niego i dzielić z nim dobrą i złą dolę. Rozumieli to także niemieccy nasi współobywatele. To też do niedawna stosunki między polskimi i niemieckimi przemysłowcami były przyjacielskie a publiczność pytała tylko, u kogo najkorzystniej może zaspokoić swe potrzeby.

Niestety, w miarę, jak się zaostbrał system antypolski, psuły się także dobre stosunki między ludnością polską i niemiecką. Walka dla stron obu niekorzystna z dziedziny politycznej przeniosła się także na pole handlu i przemysłu. Korzyści z dzisiejszego zamieszania odnoszą tylko różni spekulanci, którzy ani przemysłu ani narodowości nie traktują na serio, i dla tego nie wzdrągają się przed nieuczciwą konkurencją, jaką bezsprzecznie jest nadużywanie hasła narodowych do reklamy kupieckiej.

W takim położeniu wypada przemysłowcom naszym i przyjaciółom przemysłu zastanowić się, co czynić, aby złe złagodzić. Korzystają przeto podpisani z obchodu 25 rocznicy założenia Towarzystwa przemysłowego w Toruniu, aby zaprosić wszystkich ludzi dobrej woli na naradę, która się odbędzie w mieście

— Kiedyś odpoczęła, to siadź teraz przy mnie i opowiedz, gdzie byłaś — rzekła do niej pani Garbińska.

Ewa spełniła natychmiast życzenie matki, a Tomasz przysiadł na ławce obok młodszych sióstr.

— Byłam matuchno najprzód u starej Jakóbowej — poczęła opowiadać Ewa — lepiej jej znacznie po tych ziołach, jakie wczoraj zanosiliśmy, boleści ustały i gorączka mniejsza wstać nawet miała ochotę, lecz namówiłam ją, by jeszcze dzisiaj w łóżku pozostała i prosiłam, aby prócz mleka z herbatą nic więcej nie brała przez cały dzień do ust.

— A cóż porabia stary Jędrzej? — zapytał Tomasz.

— Goi mu się rana na nodze — odparła siostra.

— Czy i u Walentowej byłaś — odezwała się znowu pani Garbińska.

— Byłam matuchno — rzekła z uśmiechem dziewczynka — tam dobre wieści; w zeszłym tygodniu dał jej Bóg syna, śliczny chłopiec, tłusty, różowy, tylko krzykacz okropny, lecz nie dziw, biedak nawet koszuli nie ma na sobie.

— Hania i Józia kończą swoją robotę — rzekła pani Garbińska — zaniemiemy mu jutro całą wyprawę.

— Dziś jeszcze zaniemiemy — odezwały się jednocześnie obie dziewczynki — skończymy je najdalej za kwadrans.

— Spieszcie się, by zmrok nie zapadł — rzuciła radę starsza siostra.

— Ja małemu Walentowej poniosę ser, jaki wczoraj sama zrobiłam — rzekła Handzia.

— A ja piernik, który mi babcia przysłała — dodała Józia.

— Schowajcie te przysmaki na później, gdy małeńkiemu ząbki urosną — odezwała się z uśmiechem pani Garbińska — dziś koszulki mu zaniemiescie, to wystarczy.

Toruniu, na sali „Victoria“ w niedzielę, dnia 4 lipca r. 1897 o godz. 4½ po południu.

Nie myślimy organizować walki zaczepnej, lecz chodzi tylko o to, abyśmy szalejącą nad przemysłem naszym burzę przetrwać mogli bez strat zbyt dotkliwych.

Porządek dzienny narad obejmować będzie przedewszystkiem następujące sprawy:

I. Jakie są dziś obowiązki społeczeństwa polskiego wobec naszego przemysłu i przemysłowców wobec społeczeństwa. Referat raczył przyjąć jeden z kapłanów naszej dycezyi.

II. Jakie jest zadanie Towarzystw przemysłowych. Referentem będzie jeden z rzemieślników w zachodnio-pruskich.

Nadto przygotowane są referaty o przemysle domowym i o organizacji rzemiosła. Po każdym odczycie nastąpi dyskusya i odczytanie, odnośnie uchwalenie odpowiednich rezolucyi.

Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone niebawem.

O liczne przybycie na naradę upraszają 180 podpisanych osób, między tymi księża, lekarze, kupcy, przemysłowcy itd.

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Dnia 15 bm. otrzymał ksiądz administrator Leonard Marchlewski z Białut kanoniczną instytucję na tamtejsze probostwo.

Pelplin. Ponieważ malarz artysta p. Bornowski z Elbląga dla słabego zdrowia nie mógł dokończyć rozpoczętych robót dekoracyjnych w kościele katedralnym, zlecono je malarzowi artyście Stummel z Kewelaer (nad granicą holenderską).

Szczytno. W Świątki utopiło się w tutejszym jeziorze 2 chłopców 12-letnich, Karol Lorkowski i Jan Jasiński z Fingat, uczęszczający do szkoły w Bartniejstronie. Kapali się oni w jeziorze, a następnie wyjechali czołnem, które się zapewne przewróciło, a chłopcy wpadli w wodę. Chcieli się następnie ratować pływaniem, ale Jasiński, który pływać nie umiał, schwycił się kurczowo Lorkowskiego i obaj utonęli. Ciała ich znaleziono na głębini, a trzymali się oni jeszcze zawsze w uściskach.

Grudziądz. „Gazeta Grudziądzka“ pisze: „Na rynku tutejszym rozmawiała sobie

— Cóż dziwnego, iż nasi chłopcy inaczej mówią niż u sąsiadów — odezwał się milczący dotychczas Tomasz.

Pani Garbińska podniosła na niego wzrok pytający.

— Przypomniałem sobie wczorajszą moją rozmowę z Porajskim — wytłómaczył jej słowa swoje Tomasz — dowodził on, że każdy chłop, to wróg swego pana, że każdy nienawidzi dziedzica, że kraj rodzinny mu obojętny, dba tylko o chleb, o nic więcej... Smiał się ze mnie, gdy powiedział, że w każdym kmieciu uznaje sąsiada i jak życzliwego sąsiada traktuje... i że gdybym na sejmach zasiadał, głosowałbym, żeby i oni mieli prawo przysyłać na zebrania swoich przedstawicieli.

— Może z czasem przyjdzie do tego — odezwała się pani Garbińska — konstytucya Trzeciego Maja nadała to prawo mieszczanom; kto wie, co uczynią panowie dla kmieci, jeśli stronnictwo patriotyczne odniesie zwycięstwo w Grodnie.

Po tych słowach cisza na chwilę pokój zaległa.

— Gdybyście wiedzieli, jaki miałam piękny sen przed chwilą — przerwała pierwsza tę ciszę Ewa. — Sniło mi się, żeśmy poszli na spotkanie ojca, wtem patrzymy, gościncem jadą jacyś rycerze, ale nie w zbrojach, tylko w siermięgach, a zamiast szabli u boku kosy mają w ręku; przed nimi na przedzie jechał nasz kochany Tadeusz Kościuszko tak samo ubrany, jak i oni, gdy nas ujrżeli, podrzucili w górę czapki i zaśpiewali.

„Dalej chłopcy, dalej żywo,

„Otwiera się dla nas zniwo...”

Smutne oczy pani Garbińskiej ożywiły się.

— Oby sen twój był proroczym! — rzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niedawno temu pewna tutejsza kobieta polska z Rybaków z swą kumoszką głośno po polsku. Nie podobało się to jakiemuś hakatyście i nużę go „sztunderować i ferfluchtować“ na Polaków. Kobięcinie naszej tego było za wiele, to też jak się obróciła a huknęła „kulturtregera“ w gębę, to Niemiec aż się potoczył. Zrobił się wprawdzie na razie wielki gwałt i zleciało się „landsmannów“ chmara, lecz przekonawszy się, jak się rzecz miała, przyznali kobiecie rację.

Toruń. O północy wybuchł na Bydgoskiem przedmieściu przy drugiej linii w domu ślusarza Behrendta pożar, który zniszczył cały dom z warsztatem ślusarskim. Mieszkający tam jako lokator pomocnik rzeźnicki Gołaszewski z mozołem tylko zdołał wyratować żonę i troje dzieci.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Na nowej budowlu Wiedermanna przy ulicy Łąkowej spadły pewnemu blacharzowi, pracującemu na dachu, nożyce do krajania blachy. Nożyce trafiły w głowę furmana Michała Wolnego, który stał na dole i zraniony go bardzo ciężko. Nieszczęśliwy stracił przytomność i odwieziono go do lazaretu Sióstr Miłosierdzia, gdzie odzyskał wprawdzie przytomność, ale dotąd jest ciężko chory.

Strzałkowo. Zeszłej niedzieli podczas nabożeństwa wybuchł tutaj u kupca i właściciela Kempego pożar. Spaliła się doszczętnie stodoła. Pozostały tylko gołe mury. Oprócz tego spaliło się z wsem 6 cieląt, także kilka maszyn rolniczych zostało zniszczonych. Na szczęście nie było wiatru, bo ogień mógłby się łatwo przenieść i na inne jeszcze budynki.

Sroda. Smutny widok przedstawiają tutaj drzewa owocowe. Gąsienice bowiem zniszczyły liście tak, że czubki gałęzi przedstawiają widok niemal zimowy. Głównie ucierpiały jabłonie i śliwki.

Gniezno. Egzamin referendaryusowski zdał przy sądzie nadziemiańskim we Wrocławiu pan Michał Lange, syn zmarłego księgarza J. B. Langiego w Gnieźnie.

Gołańcz. W zeszłą sobotę spaliła się w Dobieszewie stodoła, należąca do właściciela gospodarstwa rentowego Barona. Oprócz tego zgorzały dwie maszyny i 6 fur słomy.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Racibórz. W poniedziałek rano zabił się na nowych Zagrodach 20-letni cieśla, nazwiskiem Emanuel Wolnik z Biekowic. spadłszy przy budowie z wysokości 13 metrów.

Makoszowy. Leśniczy Kalus tużąd przechodził w Niedzielę rychło rano przez las okolicy Doroty i spostrzegł naraz mężczyznę,

zabierającego się właśnie do strzału na przeciagającą zwierzynę. Przystąpił więc do niego i wezwał go, aby mu wydał strzelbę, gdy w tem z gąszcza wypadł drugi mężczyzna, wyrwał leśniczemu z ręki broń, zanim się tenże spostrzegł, i zaczął go bić kolbą. aż napadnięty padł i stracił przytomność. Przyszedłszy po pewnym czasie do siebie, Kalus zawlókł się na rękach i nogach do domu i jest teraz na śmierć chory.

Gołkowie. W dniu 1 sierpnia obchodzić będzie nasz przewielebny ksiądz proboszcz Antoni Abendroth. 50-letni jubileusz kapłaństwa. Z powodu tego jubileuszu przypadający na ten dzień odpust w Gołkowicach przełożony będzie na poprzedzającą jubileusz niedzielę.

Syców. W zeszłą sobotę rano o godzinie 7 zmarł w Książęcej-Nowejwsi administrator probostwa, ks. Stefan Burek. R. i. p.

Poręba. Szesnastoletni ciskacz Wieszała znalazł w sobotę śmierć niespodziewaną na Schmiederszachie. Wbrew zakazowi przetrknął głowę przez okratowanie windy, nie wiedząc w jakim celu, gdy wtem szale z góry spuszczone. Szala rozbiła mu czaszkę, tak że mózg wypłynął. Śmierć nastąpiła naturalnie na miejscu.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W sprawie noweli do ustawy o towarzystwach i zebraniach zwraca „Nationalib. Corr.“ uwagę na to, że jeżeli przy nowym głosowaniu w dniu 22 czerwca wypadną uchwały choćby o jedną głoskę inaczej, aniżeli ostatnim razem, natenczas musi nastąpić nowe głosowanie po 21 dniach. Organ narodowo-liberalny radzi, aby lepiej odrzucić całą ustawę. Co prawda powinni byli narodowi liberałowie uczynić to zaraz z góry.

— Pogłoski o przesileniu gabinetowem wzmogły się z powodu przyjęcia przez cesarza, kanclerza rzeszy i ministra skarbu. Na pana Miquela wskazują jako na następcę księcia Hohenlohego.

Praga. W czeskich kołach agitują celem odbycia w dniu Cyryla i Metodego wiecu czeskich posłów w ratuszu praskim. Manifest, podpisany w Bernie morawskim przez prezesów stowarzyszeń czeskich, wzywa wszystkich posłów czeskich na ten wiec, celem uchwalenia adresu do cesarza i zaprotestowania przeciwko postępowaniu niemieckiej mniejszości. Jednocześnie donoszą z Pragi, że podobno rada ministrów już proponowała, a cesarz już potwierdził kr. Kaizla jako czeskiego ministra krajowego.

Londyn. Międzynarodowy kongres górników w Londynie zakończył się w piątek.

Dłuższe a ciekawe obrady toczyły się nad wnioskiem Belgijczyków i Francuzów, żądającym upaństwowienia wszystkich kopalń.

Z różnych stron.

Bochum. Z powodu kopalń w całej okolicy wiele domów zostaje uszkodzonych. W Wiemelhausen np. niedawno groził kościół zawaleniem.

Woerishofen. W czwartek przeszedł umarł ks. prałat Kneipp, znany wynalazca sposobu leczenia wodą. N. o. w p.

Recklinghausen. 26 i 27 bm udział będzie w mieście naszym Najprzew. ks. Biskup-Sufragan ks. Galen św. Sakramentu Bierzmowania.

Herne. Na ulicy dworcowej przejechał onegdaj powóz 2-letnie dziecko.

Do Werne przybędzie 23 bm. Najprzew. ks. Biskup-Sufragan hr. Galen.

Norymberga. Ministerstwo zniósło rozporządzenie magistratu w Schwabach, niedozwalające na odbycie procesji Bożego Ciała.

Tanger. Mordercę niemieckiego kupca Hässnera stracono w obecności przedstawicieli poselstwa niemieckiego, gubernatora miasta i innych urzędników marokańskich, jako też wielkiego tłumu ciekawych.

Bulmke. Parobek p. Prössa przejechał 5 letniego chłopca robotnika Małęsy. Woznica miał przywiązany drugi wóz, do którego dyszla chłopiec się zawiesił, a spadłszy dostał się pod koła. Rodzice strzeżcie wasze dzieci!

Kwit do zapisanja „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für das III. Quartal 1897 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.75 Mk.

Podpis i druk
adres zamawiającego.

Obige 1.75 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

....., d. 1897.

Skład towarów lokciowych Braci (Gebrüder) Löwenstein

Towary uszkodzone i nieuszkodzone podczas pożaru, jaki wybuchł w naszym oknie wystawowem sprzedajemy

po zadziwiająco tanich cenach.

Na każdym przedmiocie są terazniejsze ceny obok dawniejszych niebieskim ołówkiem wypisane.

Bohum, tylko przy ul. Obere Marktstr. 18, Bracia Löwenstein.

Baczność Polki z Bochum i okolicy!

W przyszłą niedzielę dnia 20-go czerwca Bractwo Różańca św. Polek z Bochum bierze udział w procesji Bożego Ciała. Poprzednio o godzinie 1/2 8 z rana odbędzie się w kościele św. Józefa

— poświęcenie chorągwi.

Upraszamy wszystkie Rodaczki należące do Bractwa, aby się rano o godz. 7-mej zebrały wszystkie w lokalu Tow. św. Barbary u p. Gallanda, przy klasztorze. Wszystkie inne Rodaczki, które jeszcze do Bractwa nie należą, zechcą się przy procesji przyłączyć do naszej chorągwi. O liczny udział wszystkich Rodaczek jeszcze raz gorąco prosimy.

Polskie Towarzystwa św. Barbary i św. Andrzeja z Bochum asystowały będą z chorągwami, przy poświęceniu chorągwi naszej.

Wesoły Spiewak,

zawierający najlubiejsze pieśni narodowe, arye, dumki, mazury, kujawiaki, krakowiaki, pieśni miłosne, towarzyskie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Toast polski

wierszem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju, jako to przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych itd. Cena 1,20 mr., z drzew. 1,30 fen.

Bracia (Gebrüder) vom Berge, Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odleżałe cygara po cenach najtańszych.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Wielkie zniżenie cen.

Ażeby nasze jeszcze wielkie zapasy towarów uprzątnąć, zniżyliśmy już i tak tanie ceny **konfekcyi dla mężczyzn i kobiet.**

Także w innych oddziałach naszego nadzwyczaj wielkiego składu zostały ceny towarów latowych niższe. Jak dotąd, tak i obecnie mamy dowód, że co do taniości zajmujemy najpierwsze miejsce.

Sliczne nowości perkali (katun)
i innych materii dających się
pruć nadzwyczaj tanio.

Bracia Alsberg, Wattenscheid. Największy dom sprzedaży w miejscu.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop
oznajmia swym członkom, iż dnia 20-go czerwca odbędzie się **walne zebranie** o godz. 4-tej po poł. na sali zwykłych posiedzeń. Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie kwartalne, 3) sprawozdanie ławników, 4) wpłata miesięczna, 5) wpis nowych członków, 6) obrady w sprawie pielgrzymki do Werl. 7) wnioski członków, 8) wypłata chorym itd. Dla tego, iż są ważne sprawy do załatwienia, przeto o liczne stawienie się wszystkich członków uprasza **Zarząd.**
O godz. 3-ciej po południu odbędzie się posiedzenie zarządu i ławników. O punktualne stawienie się uprasza **W. Porcót, prezes.**

Towarzystwo świętego Czesława w Bulmke
podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 czerwca zbiorą się wszyscy członkowie w lokalu posiedzeń p. Reick o godz. 3. O godz. wpół do 4-tej wymarsz na rocznicę Towarzystwa św. Floryana w Gelsenkirchen. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum
podaje swym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę dnia 20 czerwca bierze udział w procesyi Bożego Ciała. Członkowie zechcą się zebrać w lokalu towarzyskim w czapkach i oznakach tow. o godz. 1/2 przed poł. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen
donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 czerwca bierzemy udział w uroczystości obchodu 8 rocznicy istnienia Towarzystwa św. Antoniego w Laar. Wyjazd z Oberhausen o godzinie 1⁵⁸ m. po południu. — Zebranie towarzystwa, które w ten dzień przypada, odbędzie się dnia 27 czerwca o godz. 5, i także o godz. 3 1/2 będą polskie nieszpory. **Zarząd.**

Ci członkowie, którzy chcą jechać do Laar 20 bm., proszę niech się stawia przynajmniej o pół godziny przedtj. o 1 1/2 godz. do pana Helten, a tam każdy może odebrać oznak tow., które mają do niedziel być wykończone. Niech każdy przybędzie w czapce towarzyskiej.
Karól Nowacki, sekretarz.

Towarzystwo pod op. Serca Jezusowego w Hamme
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 20 czerwca bierze nasze towarzystwo udział w procesyi Bożego Ciała w Bochum. Uprasza się wszystkich członków, także i wszystkich Polaków zamieszkałych w Hamme, aby się stawili na sali posiedzeń u p. Jasper'a o godzinie 9-tej z rana. **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum
podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 20-go czerwca bierze udział w procesyi Bożego Ciała. O godz. 9-tej przybędzie muzyka na salę p. Gallanda. Zaprasza się wszystkie sąsiednie Towarzystwa, które będą udział brały w procesyi. Niewiasty polskie wezmą także udział w procesyi i będą postępowały przed muzyką.
Jan Madejka, przewodniczący.

Towarzystwu św. Marcina w Kirchlinde
oznajmia członkom i Rodakom zamieszkałym w Kirchlinde, iż w niedzielę 20-go czerwca jest u nas w Kirchlinde wielka procesya Bożego Ciała. Towarzystwo św. Marcina zamówiło na tę uroczystość polską kapelę z Katernberg. Po nabożeństwie tj. po południu jest w naszym lokalu koncert. Upomina się Rodaków, ażeby o porządek się starali przy śpiewie podczas procesyi. Członek każdy winien mieć oznak towarzyski, żeby nie było takich nieporozumień jak przeszłego roku. O jak najliczniejszy udział w procesyi uprasza **Zarząd.**

Baukau.
W niedzielę dnia 20 czerwca odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** Towarzystwa św. Kazimierza w Baukau po południu o godzinie 4. Będzie mowa o pielgrzymce do Kevelaer. Tak samo prosi się tych Rodaków, którzy nie są w tow., a chcą jechać do Kevelaer, ażeby oni się na zebranie stawili, ażeby się wspólnie trochę w śpiewie przeciwyc. Przyjdzie tak samo jeszcze jedna ważna sprawa pod obrady, zatem jest porządkiem, ażeby o ile możności wszyscy członkowie na zebranie się stawili, — Towarzystwu św. Pawła w Eickel donosimy, iż na ich uroczystość przybyć nie możemy, za co przepraszamy. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten
urządza w niedzielę dnia 10-go czerwca **zabawę** dla swych członków. Od godziny wpół do 4 do wpół do 5-tej będzie posiedzenie towarzystwa. O godzinie 5-tej rozpocznie się zabawa. Wstęp 50 fen. Rodacy, którzy chcą brać udział w zabawie, muszą się dać wprzód do towarzystwa wpisać. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Szanownym Rodakom w **Bruchu i okolicy** donoszę niniejszem, iż otworzyłem w Bruchu przy ulicy Leissbergstr. nr. 323/6

skład towarów kolonialnych
i różnych wyrobów mięsnych.
Polecając mój interes szan. Rodakom, zaręczam, iż zawsze tylko dobry, świeży towar dostawiać będę. Ceny niskie. Rzetelna i skora usługa.

Walenty Mroskowiak
w Bruchu, przy ulicy Leissbergstr. nr. 323/6.

Za inseraty i reklamy redakcyi wobec publiczności nie odpowiada.

Wiec Katolicko - polski w Wattenscheid w sprawie opieki duchownej

odbędzie się
w niedzielę, dnia 4 lipca, o godz. 4 po poł.
na sali p. Brecklinghaus, Vödestrasse. Bliższe szczegóły podane zostaną w przyszłym tygodniu. O liczny udział wszystkich Rodaków gorąco prosi w imieniu komitetu
Konrad Krzyczynski z Wattenscheid, przewodniczący.

Nowo
otwarte.

Nieźrównanie tanie ceny!

Nowo
otwarte.

Sprzedaż ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Przedmioty dla robotników,

spodnie (krój łydkowy)

jako też wykonywanie ubrań podług miary

♦♦ w polskim składzie ♦♦

S. Kleczewskiego

w Poznańskim bazarze ubrań

● W HERNE, ●

66 ul. Bahnhofstr. 66 obok domu Schlenkhoff'a.

Poszukuję zaraz do mego składu towarów kolonialnych, tłuszczowych i krótkich

katolickiej uczennicy,

nie niżej lat 15. Powinna ona znać język polski i niemiecki. Zgłoszenie pisane własnoręcznie należy przesać na ręce

Fryd. Ahlemeier,
Merkloh-Aldenrade (Rhld.)

Szanownym Rodakom polecam moje znakomite towary, jako też prawdziwą tutejszą **sloninę,**

polską kielbasę,
zawsze świeżę jaja, cygara tabakę, papierosy td. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Mateusz Graniczny
w Bruchu, przy poczcie.

Skład piwa

złożyłem z dniem 1 kwietnia ofiaruję bardzo dobre piwo dortmundzkie, trzy rodzaje po zwykłych cenach. Proszę szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Nadmieniam, iż piwo rozwożę własną formanką, więc na życzenie każdą ilość piwa w dom dostawić mogę.

Teodor Krzeszewski,
Bochum, Hernerstr. 101.

Pamiętka
złotu sokolstwa polskiego
w Poznaniu.

Książka ta zawiera pogląd na rozwój myśli sokolskiej wśród Polaków, ryciny przedstawiające sceny z życia sokółów, szereg zdjęć według fotografii prezesów sokoła poznańskiego itd.

Cena z przes. 50 fenygów.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Bez wielu pieniędzy

za zupełnie małą zaliczką i spłatą wygodną czteronastodniową, albo miesięczną, którą każdy sam oznaczyć może, otrzyma każdy, kto dostateczne stawi dowody, gotowe ubrania dla **mężczyzn i chłopców, kobiet i dziewcząt,** we wszelkich tylko możliwych wzorach i krojach.

Wszelkie towary łokciowe i białe.
Wszelkiego rodzaju meble i sprzęty wyścielane.

Zegary ściennie i kieszonkowe, piece, ogniska, obrazy, zwierciadła, firanki, portyery i dywany
Wóziki dla dzieci.

Dostawa
całych wypraw

przy najtańszem obliczeniu

na kredyt

Rosner'a domu towarowym

Gelsenkirchen,

Luisenstrasse nr. 33, blisko dworca.

Duisburg,

Musfeldstrasse 8, II, przy bramie Marienthor, w pobliżu ulicy Beckstrasse.

Przy zakupnie od 50 marek począwszy zwracam kosztu biletu zwrotnego z miejsca mych handli aż do domu w obwodzie rzeki Ruhry.